

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Statystyka nie głośuje

Emigracja za chlebem to nie szansa, ale smutna konieczność. Wiele razy na łamach Nowego Górnika przekonywałem, że około 2 mln młodych ludzi na emigracji i tyle samo na bezrobociu w kraju to gigantyczna strata dla Polski. To oznacza, że 4 mln Polaków nie uczestniczy w normalnym życiu społecznym. Nie płacą podatków, składek na ZUS i na ochronę zdrowia. Bez żadnego zastanowienia politycy pogodzili się z tym, że tracimy z tego powodu w każdym roku miliardy złotych. Komentatorzy polityczni zastanawiają się, dlaczego przegrał Bronisław Komorowski. Przegrał, ponieważ wyborcy utożsamiają go z Platformą Obywatelską, a PO z polityką sprzeczną z aspiracjami młodego pokolenia. Nieważne, czy tak jest w rzeczywistości czy to tylko bezpodstawne obciążanie Platformy. Liczy się wyłącznie fakt, że znaczna część wyborców tak myśli.

Ludzie tak myślą, ponieważ nie przemawia do nich statystyka i nie ulegają magii wskaźników. Rzeczywistość oceniają na podstawie własnych zarobków, szans na pracę i spokojne życie. W statystyce wystarczy jeden milioner na stu nędzarzy, żeby średnia zamożność wyszła na przyzwoitym poziomie. W wyborach głos milionera i nędzarza jest wart tyle samo. Dlatego w interesie każdej władzy w państwie demokratycznym jest to, aby nie było nędzarzy, bo raz na kilka lat mogą oni ją zmienić tylko dlatego, że ktoś w sposób przekonujący obieca gruszek na wierzbie. Nie potrzeba rewolucji. Wystarczy urna wyborcza.

Proponuję, aby zacząć myśleć w ten sposób, zamiast szukać dziwnych usprawiedliwień dla porażki Bronisława Komorowskiego. To nieprawda, że prezydent przegrał, bo miał słabą kampanię. Przegrał, bo władza zbyt długo żyła w świecie statystyki, a nie w świecie realnym. Zamiast prawdy potrzebowała dobrych sondaży. I miała je. Kilka miesięcy przed wyborami urzędujący prezydent miał zaufanie prawie 80 proc. Polaków. Sondaże pokazywały, że w zasadzie nie musi prowadzić kampanii wyborczej, bo wyborcy już wiedzą, na kogo oddadzą swój głos. Teraz prezydent Komorowski może poczytać te



**TADEUSZ
MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG
JSW SA Zofiówka

Statystyka
nie ma praw
wyborczych.

Kurcze, tacy
demokraci,
a wcześniej tego
nie wiedzieli?

sondaże i pomyśleć, jak bardzo statystyka rozminęła się z rzeczywistością.

Statystyką nie można za nic zapłacić. Dlatego informuję szanownych polityków, że obywatele muszą płacić pieniędzmi. Ministrowie chwalać się wskaźnikami, a Polacy oczekują konkretów. W realnym świecie liczą się najprostsze dane. Jeżeli jest niskie bezrobocie, płaca minimalna wystarcza na godziwe życie, a firmy mają zyski netto, to znak, że obywatele żyją dobrze. Płacę, kiedy politycy mówią mi o statystycznym dobrobycie. Wygląda on tak, że 10 proc. Polaków dostaje płacę minimalną. W 2014 roku prawie 70 proc. pracowników zarabiał poniżej średniej krajowej. To oznacza, że zarabiali mniej niż 2700 złotych netto. Te złe proporcje utrzymują się od około 10 lat.

Co jakiś czas na łamach Nowego Górnika pisałem o tym, jak bardzo niszczyliśmy gospodarkę, utrzymując niskie płace. Napiszę jeszcze raz – niskimi płacami niszczyliśmy gospodarkę, bo ograniczamy popyt wewnętrzny i powodujemy, że właścicielom firm nie opłaca się inwestować w nowoczesne maszyny, urządzenia i nowoczesną organizację pracy. Część ekonomistów i wszystkie największe redakcje pałają świętym oburzeniem, gdy z rzadka wybuchnie jakiś protest, bo pracownicy domagają się podwyżek. Mnie ogarnia oburzenie, kiedy czytam, że w ciągu minionych 13 lat nasz produkt krajowy wzrósł dwukrotnie, a płace realne wzrosły o około 30 proc. W tym czasie radykalnie wzrosła także wydajność pracy. Pracujemy dużo i wydajnie, a zarabiamy nędznie.

Moim zdaniem porażka Bronisława Komorowskiego może być dla Polski bardzo korzystna. Nie dlatego, że był złym prezydentem. Dlatego, że dzięki tej przegranej politycy zauważyli dwie proste zasady. Pierwsza – w demokracji nie wystarczy poparcie mniejszości, nawet tej bogatej, dobrze ubranej i wykształconej. Druga – kartki z głosami do urn wyborczych wrzucają ludzie, a nie wskaźniki. Statystyka nie ma praw wyborczych. Kurcze, tacy demokraci, a wcześniej tego nie wiedzieli?

☞



KOMENTUJE JERZY SAWCZUK

przewodniczący ZZG w Polsce KWK Jankowice

Dziękuję za zaufanie

Koleżanki i Koledzy, dzięki waszemu zaufaniu zostałem wybrany do rady pracowników Kompanii Węglowej. Dziękuję za głosy i zapewniam, że nie zawiodę waszego zaufania. Dziękuję wszystkim pracownikom KW, którzy wzięli udział w głosowaniu. Daliście wyraźny sygnał, że nie jest wam obojętny los naszej firmy i chcecie, aby wasz głos był słyszany. Nikomu nie muszę tłumaczyć, w jak ciężkiej jesteśmy sytuacji. Czy rada pracowników ma wpływ, aby ją zmienić? Nie, bezpośredniego wpływu nie mamy. Dlaczego w takim razie rola rady jest tak istotna? Ponieważ zgodnie z prawem zarząd musi udzielać nam informacji na temat przedsiębiorstwa, m.in. działalności i sytuacji ekonomicznej pracodawcy, przewidywanych zmian stanu i struktury zatrudnienia oraz działań, które mogą powodować istotne zmiany w organizacji pracy lub podstawach zatrudnienia.

To oznacza, że będziemy mieli czas, aby przygotować się do oprostowania rozwiązań, które mogłyby godzić w prawa pracownicze. 27 maja pracownicy Kompanii Węglowej SA wzięli udział w drugiej turze wyborów do rady pracowników KW III kadencji. Pierwsza tura odbyła się 22 kwietnia. Ponieważ do urn poszło mniej niż 50 proc. uprawnionych, potrzebna była druga tura, która bez względu na frekwencję była decydująca.

Największe organizacje związkowe działające w KW – Związek Zawodowy Górników w Polsce, NSZZ Solidarność, Wolny Związek Zawodowy Sierpień 80, Związek Zawodowy Kadra i Związek Zawodowy Pracowników Dołowych – zaproponowały wspólną listę kandydatów. To dowód, że związki potrafią współdziałać w ważnych sprawach.

Jestem przekonany, że medialne informacje o wojnach między związkami nie będą w stanie rozbić tej jedności. Nie pozwolimy, aby obcy nas poróżnili. Nie poróżni nas także polityka. Przeciwnie wszyscy jesteśmy przez nią pokrzywdzeni. To polityczne leniwość spowodowała, że problemy branży górniczej wciąż są nierozwiązane. Niestety Kompania Węglowa jest najbardziej pokrzywdzona. Jesteśmy w trakcie reorganizacji. To wielkie wyzwanie. To także wielki stres dla pracowników i wielki sprawdzian dla reprezentantów załóg górniczych.

Brałem udział w spotkaniach z Wojciechem Kowalczykiem, pełnomocnikiem rządu do spraw restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Poruszyliśmy na nich sprawy związane z prawami pracowników, obowiązkami pracodawcy i właściciela. Atmosfera spotkań była dobra, ale niepokoi mnie jedno – przedstawiciele rządu chyba nie ogarnęli jeszcze intelektualnie wszystkich problemów. Piszę to bez żadnej złośliwości. Po prostu wiceminister Kowalczyk i jego współpracownicy nie zdawali sobie sprawy ze skali zaniedbań i ilości problemów.

Od wielu miesięcy każdy z nas przychodzi do kopalni i zastanawia się: Co oni znów wymyślą? To bardzo stresująca metoda na reorganizację firmy. My nawet nie wiemy, czy Nowa Kompania Węglowa, która powstanie z KW, będzie miała zapewnione finansowanie. Tego nie wie także grupa menedżerów, którzy są zaangażowani w tworzenie Nowej KW. Nie wie tego także rząd. Piszę o tym, aby uzmysłowić wszystkim górnikom prostą prawdę – po latach zaniedbań mamy skakać do basenu, ale jeszcze nikt nie sprawdził, czy jest w nim woda. Rada pracowników będzie musiała uważać na wszystko.

KIJ W MROWISKO

Zajawka na fun

Fun jest wtedy, kiedy można się wyluzować, podowcipkować, powyglądać się, splatać figla. Jest zajebisty i jest spoko, bo jak jest fun, to jest jazda. Od kilku tygodni mamy ostrą jazdę. Możliwe, że niedługo bez trzymanki. Wszystko przez fun.

Politycy, socjolodzy, komentatorzy polityczni zastanawiają się, dlaczego ci, którzy negują wszystko, stanowili tak liczną grupę wyborców. Moim zdaniem wynika to z przeświadczenia, że życie to seria memów – prześmiewczych fotomontaży i krótkich zdań, które są internetową formą karykatury. Ja jednak zachęcam do umiaru. Jest różnica między karykaturą a karykaturalnymi decyzjami i postawami. Jeżeli z rzeczywistości zrobi się wyłącznie serię slajdów z memami, można umrzeć ze śmiechu. Śmierć na wesoło to także śmierć.

Wybory prezydenckie spowodowały, że zaczęliśmy widzieć rzeczywistość w ostrych barwach. Bije nas po oczach, szarpie nerwy, skłóca rodziny i przyjaciół. Niepotrzebnie. Wszystkim, którzy koncentrują się na agresji, proponuję, aby brali przykład z prezydenta-elekta i jego małżonki Agaty Kornhauser-Dudy. Andrzej Duda jest konserwatywny w swoich poglądach. Agata Kornhauser-Duda pochodzi z rodziny o poglądach liberalnych, a nawet lewicowych. Nikomu nie przychodzi do głowy zastanawiać się, jak para



**HENRYK
SIDLACZEK**

poseł RP

Prezydent-
-elekt powinien
pamiętać,
że około 70 proc.
społeczeństwa nie
jest za nim.

prezydencka poradzi sobie z ewentualnym konfliktem poglądów, kiedy trzeba będzie zająć jasne stanowisko w debacie publicznej. Nikt nie zastanawia się, jak oni to zrobili, że wciąż są szczęśliwą parą i szczęśliwą rodziną. Wystarczyło, że nie zmuszali się nawzajem do zmiany poglądów i szanowali je. To takie jasne, proste i oczywiste, że nie wymaga zastanawiania się.

Rywalizacja była wyrównana. Prezydent-elekt powinien pamiętać, że około 70 proc. społeczeństwa nie jest za nim. Rachunek jest prosty, ale skoro oczywiste fakty giną w powodzi karykatury, przypomnę: frekwencja wyniosła 55,34 proc. a to oznacza, że na Andrzeja Dudę nie zagłosowało 44,65 proc. uprawnionych do głosowania. Prezydent-elekt zdobył 51,55 proc. głosów. Czyli z tych, którzy poszli do urn, przeciwko Andrzejowi Dudzie zagłosowało 48,45 proc. Jestem przekonany, że z jednakową troską będzie starał się rozwiązać problemy niespełna 30 proc. tych, którzy oddali na niego głos, i ponad 70 proc. tych, którzy tego nie zrobili. Nie jest sztuką być prezydentem swoich zwolenników, a nawet prezydentem przeciwników. Największą sztuką jest być przywódcą obojętnych. Fun kiedyś sam zgaśnie, skończy się jazda. Problemy nigdy same nie odejdą. Moim zdaniem największym problemem dla nas, polityków, jest bierność połowy społeczeństwa. Bierność szkodzi demokracji. A zajawka na fun to nie to samo, co udział w demokracji.

☞

